

Buka & Rahim, W poszukiwaniu bełta

[Intro: Rahim]

Whoop, whoop, ha-ha, 1-1-1-2, dziki, dziki bauns, joł
Whoop, whoop, sprawdź to, joł, joł

[Zwrotka 1: Rahim]

Piękny poranek, nim wstanę, witam go z uciechą
Idę nabyć śniadanie, za mną koleś pod krechę
Stoję w tym SAM'ie po jogurt i mleko
Za mną fan produktu "Leśny Dzban Eko"
Taszczy swe wieko, tak więc poszukuje gwoździ
I płaszczy jak gekon, pod nocnym nie od dziś
Może nie jeść, byle wieje, byle dziś nie pościć
Źle się dzieje, ale chleje do nieprzytomności
Potem jadę do MaxFloStudio w centrum Kato
Me kombi namierza zombie-nawigator
On popilnuje fury, co ja na to? Wolę z góry
Od setek za lakierowanie, zetek za pilnowanie
Panie, wracam po sesji udanej
Nagranie o gwardii wiecznie naebanej
Współczuję, nałóg znam z autopsji, przesrane
Parkuję i manewr ku przyszłości świetlanej

[Refren: Rahim x Buka] x2

Kroki chwiejne, droga kręta
Ręce wyciągnięte, a to miejsce - to chyba cmentarz
Gdy butelka odmierza czas, w poszukiwaniu bełta
40% szans - na dziki, dziki bauns!

[Zwrotka 2: Buka]

Mają 37 powodów, by leźć do monopolów znów
Trzęsą się ręce bez alkoholu czy pokalów
Strzelają z bełtów dzielnie, choć nie biorą tu ze sobą luf
Ktoś łukiem wali o jezdnie, choć to nie Robin, to schudł
Wygląda mizernie, jest zielony w temacie diety
Jego wątroby nie widziano na oczy, gdyby pytano o leki
Ma wilczy apetyt, szczególnie w nocy jak leci, po trzecim
Dniu, gdy od kaca ucieka, znów trafia na mur w lesie
Bez beki, mają ten ul w mieście - powiedzmy to cmentarz
Żywe trupy żywią się trunkiem, by nie spać - zwiedzać
Katakumby albo zbierać na wódkę - żebrać monety
Daj 5 złotych, wbij mu gwóźdź do trumny, kolejny
Kretyn - co myślałeś, że pójdzie po bułki do sklepu?
Niestety, ma w dupie konsumpcję potrzebną, na atuty jest ślepy
I mu wszystko jedno, gdy ma procenty
Nie chcesz znaleźć się w czterdziestu? Wyrzuć butelki!

[Refren: Rahim x Buka] x2

Kroki chwiejne, droga kręta
Ręce wyciągnięte, a to miejsce - to chyba cmentarz
Gdy butelka odmierza czas, w poszukiwaniu bełta
40% szans - na dziki, dziki bauns!